

Gdańsk, dnia 9 sierpnia 2023 r.

dr hab. Radosław Giętkowski, prof. UG
Katedra Prawa Administracyjnego
Uniwersytet Gdański

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Eweliny Kusowskiej-Olszewskiej

nt. *Stosowanie przepisów prawa karnego procesowego*

w postępowaniach dyscyplinarnych,

napisanej pod kierunkiem dra hab. Krzysztofa Woźniewskiego, prof. UG

1. Wprowadzenie

W dniu 17 czerwca 2013 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego podjęła uchwałę o otwarciu przewodu doktorskiego mgr Eweliny Kusowskiej (obecnie mgr Eweliny Kusowskiej-Olszewskiej) na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.), zwanej dalej „ustawą z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych”, w brzmieniu sprzed dnia 1 października 2011 r. Mimo uchylenia wymienionej ustawy z dniem 1 października 2018 r., przepisy jej pozostają właściwe dla przedmiotowego przewodu doktorskiego z mocy art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. poz. 1669 z późn. zm.). Z mocy tego przepisu niniejsza recenzja musi też uwzględniać wymogi określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 15 stycznia 2004 r. w sprawie szczegółowego trybu przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim i habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. Nr 15, poz. 128 z późn. zm.), zwanym dalej rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 15 stycznia 2004 r.

Na recenzenta rozprawy doktorskiej mgr Eweliny Kusowskiej-Olszewskiej powołała mnie Rada Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Gdańskiego, uchwałą z dnia 24 kwietnia 2023 r. Wniosek o sporządzenie recenzji wraz z rozprawą odebrałem dnia 10 maja 2023 r.

2. Wybór tematu

Wybór tematu należy ocenić jako wyjątkowo trafny. Tytułowa problematyka ma dużą doniosłość zarówno naukową, jak i praktyczną. Wiąże się z wieloma istotnymi zagadnieniami wymagającymi rozstrzygnięcia i pogłębionej analizy. Ustalenie zakresu i sposobu odpowiedniego lub analogicznego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego (dalej jako k.p.k.) w postępowaniach w sprawach dyscyplinarnych jest jednym z największych i jednocześnie najtrudniejszych wyzwań, jakie stają przed uczestnikami tych postępowań. Podkreślić przy tym trzeba, że nie było w dotychczasowej literaturze opracowania monograficznego poświęconego temu zagadnieniu, a w szczególności brakuje takiego opracowania odnoszącego się do całego prawa dyscyplinarnego. Spotkać można w zasadzie jedynie artykuły czy rozdziały w książkach, *notabene* wcale nie aż tak liczne, poświęcone odpowiedniemu stosowaniu przepisów k.p.k. na gruncie konkretnych ustaw dyscyplinarnych.

Można jednak wyrazić wątpliwość, czy temat nie powinien być sformułowany wężiej – czy nie powinien odnosić się tylko do przepisów k.p.k., a nie całego prawa karnego procesowego. Stosowanie przepisów prawa karnego procesowego w postępowaniach w sprawach dyscyplinarnych sprowadza się bowiem do stosowania przepisów k.p.k. Sama Doktorantka zajmuje się prawie wyłącznie przepisami k.p.k., stwierdzając wyraźnie, że „za niedopuszczalne (...) należy przyjąć stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów karnoprosesowych uregulowanych w ustawach szczególnych (pozakodeksowych)” (s. 733). Na zasadzie wyjątku wspomina jedynie (bez bliższego omówienia) o mającej marginalne znaczenie ustawie z dnia 18 stycznia 2001 r. o wyścigach konnych, która nakazuje w postępowaniu dyscyplinarnym stosować odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Wobec tego można byłoby oczekiwać od Doktorantki uzasadnienia dla takiego określenia tematu we wstępie do rozprawy doktorskiej.

Z drugiej strony, jeśli temat został określony szeroko, w kontekście całego prawa karnego procesowego, brakuje w pracy poruszenia i rozstrzygnięcia ważnej kwestii (skądinąd będącej przedmiotem zainteresowania doktryny), czy w postępowaniach dyscyplinarnych można odpowiednio stosować przepisy rozporządzeń wydanych na podstawie upoważnień zawartych w k.p.k.

Wątpliwości rodzi też sformułowanie „postępowania dyscyplinarne”. Lepszym określeniem byłyby „postępowania w sprawach dyscyplinarnych”. Ustawodawca różnie bowiem ujmuje postępowania dyscyplinarne – raz jako całe postępowanie przed organami dyscyplinarnymi, innym razem tylko jako postępowanie przed organami orzekającymi,

a w pracy chodzi o całość postępowania. Doktoranta wybrnęła jednak z tego problemu, przedstawiając w treści pracy, jak rozumie pojęcie postępowania dyscyplinarnego (ja też będę przyjmował w recenzji takie rozumienie tego pojęcia).

Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że temat wybrany przez Doktorantkę jest trudny, wymagający bardzo dużego wysiłku badawczego i ambitny, godny rozprawy habilitacyjnej, co usprawiedliwia Autorkę, dlaczego nie do końca sobie z nim poradziła.

3. Cele badawcze

Doktorantka formułuje główną hipotezę badawczą w sposób następujący: „jest możliwe skonstruowanie jednolitego modelu (wzorca) postępowania dyscyplinarnego, stosowanego w postępowaniach toczących się w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej podmiotów jej podlegających, bez względu na rodzaj pełnionej przez nie roli bądź funkcji społecznej, który miałby zostać oparty o przepisy ustawy – Kodeks postępowania karnego” (s. 13). W konsekwencji praca koncentruje się na konstruowaniu tego modelu (zwłaszcza w bardzo rozległym, liczącym 451 stron rozdziale IV, zatytułowanym „Modele postępowania dyscyplinarnego”, a także podsumowaniu) i nawet można przyjąć, że Doktorantka z sukcesem taki model tworzy.

Główny cel badawczy został jednak sformułowany w sposób nieodpowiadający tematowi pracy. Temat nie dotyczy modelu czy modeli postępowania dyscyplinarnego, ale stosowania przepisów karnoprosesowych w postępowaniach dyscyplinarnych. Co prawda, w hipotezie badawczej Doktorantka powołuje się na powiązane z tematem przepisy k.p.k., ale pojawiają się one tam w innym kontekście niż w temacie pracy. Zgodnie z tematem chodzi bowiem o stosowanie przepisów k.p.k. w konkretnych rodzajach postępowań dyscyplinarnych, a nie o tworzenie modelu postępowania dyscyplinarnego na wzór modelu przyjętego w k.p.k. **Skutkiem niewłaściwego określenia celu badawczego jest to, że recenzowana praca doktorska w znacznej mierze jest pracą nie na temat (pracą na inny niż przyjęty temat) i nie można uznać, że stanowi ona rozwiązanie problemu naukowego ujętego w temacie, co jest podstawowym wymogiem stawianym rozprawie doktorskiej w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych.**

We wstępie do pracy (s. 13–17) Doktorantka wskazuje także hipotezy szczegółowe, służące – zgodnie z jej zapowiedzią – zweryfikowaniu prawdziwości hipotezy głównej lub uzupełniające ją. W związku jednak z tym, że hipoteza główna nie jest dostosowana do tematu pracy, tego typu wadliwość rozciąga się też na hipotezy szczegółowe. Poza tym część hipotez szczegółowych nie stanowi rozwinięcia hipotezy ogólnej, w szczególności

hipotezy dotyczące prawa materialnego nie są uszczegółowieniem hipotezy ogólnej, która związana jest z prawem procesowym, a w dodatku trudno jest tu w ogóle mówić o hipotezach, bo tak naprawdę są to zapowiedzi wniosków, jakie zostały sformułowane w rozdziale I (Doktorantka, przedstawiając treść pracy, pisze w odniesieniu do nich: „Zaprezentowane w przedmiotowym rozdziale rozważania, doprowadziły do sformułowania następujących hipotez szczegółowych” – s. 14).

Oprócz „hipotez szczegółowych” we wstępie pracy wymienione są ponadto pytania, które bezpośrednio dotyczą tematu pracy i które będą ukierunkowywały rozważania w rozdziale III (s. 19). Szkoda tylko, że nie dotyczą one istoty stosowania przepisów prawa karnego procesowego w postępowaniach dyscyplinarnych (brakuje pytania, na czym polega i czym cechuje się odpowiednie i analogiczne stosowanie przepisów k.p.k. w tych postępowaniach).

Pisząc o celach badawczych, trzeba dodać, że Doktorantka wskazuje metody badawcze wykorzystywane w celu zweryfikowania prawdziwości hipotezy ogólnej (s. 13). Wśród tych metod wymienia „metodę porównawczą – analogię”. Nie dość, że nie jest to nazwa poprawna (nauce znana jest tylko metoda porównawcza), to jeszcze Autorka nie wyjaśnia, co pod tym pojęciem rozumie.

4. Konstrukcja pracy

Wadliwe w stosunku do tematu pracy określenie celu badawczego skutkuje wadliwością konstrukcji pracy, uniemożliwiająca rozwiązanie problemu naukowego ujętego w temacie. Ściśle z tematem pracy związane są tylko dwa podrozdziały (podrozdział 1 i 2 w rozdziale III), zawierające łącznie 53 strony w rozprawie liczącej 783 strony, aczkolwiek niektóre zagadnienia dotyczące tematu przedstawiane są też fragmentarycznie w różnych częściach pracy. W każdym razie konstrukcja pracy wymaga zasadniczej przebudowy, by odpowiadała tematowi.

Słuszne jest poświęcenie rozdziału I postępowaniom dyscyplinarnym w ogólności, ale podrozdziały obecnie zawarte w tym rozdziale są niedostosowane do jego tytułu. Rozdział ma ukierunkowanie procesowe, a jego podrozdziały dotyczą zagadnień materialnoprawnych (tylko 1 z 11 podrozdziałów ma charakter procesowy, tzn. podrozdział 8). Owszem, omawianie postępowania dyscyplinarnego *in genere* należy, jak to zrobiła Doktorantka, zacząć od przedstawienia pojęcia i istoty odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale kolejne podrozdziały powinny już dotyczyć postępowania, w których ta odpowiedzialność jest realizowana. Należałoby więc poświęcić podrozdział pojęciu postępowania dyscyplinarnego,

a nie pojęciu przewinienia dyscyplinarnego (skądinąd niewyodrębnienie podrozdziału, w którym w jednym miejscu byłoby zdefiniowane to kluczowe dla pracy pojęcie i przedstawiona byłaby jego relacja do instytucji pokrewnych, jak np. postępowanie wyjaśniające czy sądowa kontrola, jest bardzo istotnym brakiem, tym bardziej że Autorka używa pojęcia postępowania dyscyplinarnego po części w znaczeniu innym niż przyjęte przez ustawodawcę, jako synonim postępowania w sprawie dyscyplinarnej); przesłankom procesowym, a nie przesłankom odpowiedzialności dyscyplinarnej (w ramach przesłanek procesowych trzeba by omówić zagadnienie przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, które – jako zagadnienie dość szczegółowe – nie zasługuje na odrębny podrozdział 9); celom postępowania dyscyplinarnego, a nie celom odpowiedzialności dyscyplinarnej itd. W rozdziale I powinien się też znaleźć podrozdział na temat zasad procesowych, bez których nie da się przedstawić istoty postępowania dyscyplinarnego, a które obecnie omówione są w podsumowaniu dysertacji (tak ważna problematyka nie może niknąć w treści pracy, ale musi być wydzielona do odrębnego podrozdziału). Tworząc nowy plan rozdziału I, trzeba byłoby przy tym zadbać o to, by uporządkować zagadnienia od ogółu do szczegółu (w recenzowanej wersji rozprawy porządek taki jest zaburzony, np. podrozdział 10 ma charakter bardziej ogólny niż podrozdziały 4–6, 8 i 9) i by tytułacja podrozdziałów niższego rzędu odpowiadała tytułacji podrozdziału nadrzędnego (podrozdziały 2.1. i 2.2. dotyczą zupełnie innych zagadnień niż to wskazane w tytule podrozdziału 2).

Biorąc pod uwagę temat pracy, zupełnie niepotrzebne jest zamieszczenie w pracy rozdziału II zatytułowanego „Źródła prawa” (skądinąd tytuł ten jest nieprecyzyjny, bo nie chodzi tu o wszelkie źródła prawa, ale źródła prawa dyscyplinarnego). Cały ten rozdział należałoby skrócić do podrozdziału w rozdziale I, koncentrując się nie na źródłach całego prawa dyscyplinarnego, a na źródłach regulujących postępowania dyscyplinarne. Za takim umiejscowieniem tej problematyki przemawia także to, że jest to problematyka bardziej ogólna niż wiele zagadnień przedstawionych w rozdziale I. Na marginesie trzeba dodać, że w konstrukcji rozdziału II w obecnym kształcie brakuje wyodrębnienia źródeł prawa wewnętrznie obowiązujących i norm etycznych (Doktorantka omawia je w podrozdziale poświęconym zwyczajowi, który stanowi inną kategorię pojęciową).

Po przedstawieniu istoty postępowania dyscyplinarnego, w rozdziale II powinno być miejsce na omówienie modeli tego postępowania, co jest obecnie przedmiotem rozdziału IV. Bez omówienia tych modeli niemożliwe jest bowiem dokładne wyjaśnienie, na czym polega odpowiednie i analogiczne stosowanie przepisów k.p.k. w postępowaniach dyscyplinarnych. Przy przerabianiu rozdziału IV na rozdział II należy go jednak skrócić do kilkudziesięciu

stron, ograniczając się do zawartych w nim podsumowań, wspartych schematami poszczególnych modeli, bez omawiania regulacji wybranych ustaw i rozporządzeń.

Po wspomnianych dwóch rozdziałach wprowadzających powinna mieścić się zasadnicza część pracy dotycząca odpowiedniego i analogicznego stosowania przepisów k.p.k. w postępowaniach dyscyplinarnych (mogłyby to być dwa kolejne rozdziały). Doktorantka w treści pracy trafnie rozróżnia stosowanie odpowiednie i analogiczne (zob. np. przyp. 486), ale w układzie rozdziału III obie te konstrukcje miesza (rozdział jest zatytułowany „Odpowiednie stosowanie przepisów ustawy karnoprosesowej”, a pisze w nim także o analogii). Gdyby rozdział III dotyczył tylko odpowiedniego stosowania k.p.k., powinien się zaczynać od przedstawienia konstrukcji odpowiedniego stosowania przepisów *in genere*, a nie – jak to jest obecnie – stosowania przepisów k.p.k. Potem zaś, po analizie odesłań w ustawach dyscyplinarnych, powinno być szczegółowe omówienie wykorzystania tej konstrukcji w poszczególnych modelach postępowań dyscyplinarnych. W recenzowanej wersji rozprawy omówienie to ma charakter szczątkowy (Autorka zwykle tylko wskazuje w sposób ogólny, jakie grupy przepisów k.p.k. mogą być odpowiednio stosowane). Wyczerpanie tematu pracy wymaga natomiast szczegółowej analizy, jakie konkretnie przepisy k.p.k. mogą znaleźć odpowiednie zastosowanie w postępowaniach dyscyplinarnych reprezentujących określone modele i na czym dokładnie polega to odpowiednie stosowanie (np. czy i jakim przekształceniom ulega dany przepis k.p.k.). Inspiracją dla Doktorantki mogą tu być np. takie opracowania, jak: P. Czarnecki, *Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego*, Warszawa 2013, rozdział VI (poziom dokładności analiz uważam w tym przypadku za wzorcowy); K. Dudka, *Stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego w postępowaniach dyscyplinarnych uregulowanych w prawie o adwokaturze oraz ustawie o radcach prawnych*, „Prawo w Działaniu” 2014, t. 18; W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2023, rozdział VII z przywołanym tam orzecznictwem.

Ostatni, czwarty rozdział mógłby dotyczyć analogicznego stosowania przepisów k.p.k. w postępowaniach dyscyplinarnych. Powinien zaczynać się od ogólnego przedstawienia konstrukcji analogicznego stosowania przepisów, łącznie z poglądami na jej temat w orzecznictwie (z tym że nieuzasadnione byłoby omawianie zastosowania analogii w wybranych gałęziach prawa, co ma dziś miejsce w podrozdziale 4 rozdziału III, z wyjątkiem podrozdziału 4.6.). W dalszej zaś kolejności Doktorantka powinna szczegółowo omówić zakres analogicznego stosowania przepisów k.p.k. w postępowaniach

dyscyplinarnych poszczególnych modeli w podobny sposób, jak miałyby to miejsce w rozdziale III.

Tworząc nową konstrukcję rozprawy, Doktorantka winna przy tym unikać dwóch rodzajów błędów, jakich się ponadto dopuściła. Po pierwsze, zdarza się, że podrozdział, który dzieli się na dalsze podrozdziały, poprzedzony jest niewyodrębnioną w podrozdział częścią wstępną, dotyczącą materii niezwiązanej z dalszą częścią podrozdziału (najlepiej byłoby, gdyby cały podrozdział podlegał podziałowi na jednostki redakcyjne). Po drugie, niejednokrotnie podrozdziały zawierają treści nieodpowiadające tytułowi podrozdziału. Przykładowo w podrozdziale 4 rozdziału I znalazł się obszerny fragment (s. 57-64) wykraczający poza jego tytuł („Podmioty podlegające odpowiedzialności dyscyplinarnej”), a traktujący o możliwym ujednoczeniu modelu odpowiedzialności dyscyplinarnej. Z kolei podrozdział 1 rozdziału III („Pojęcie odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego”) w znacznej mierze traktuje o odesłaniach w przepisach, co bardziej pasuje do podrozdziału 2 („Analiza odesłań w ustawach dyscyplinarnych”). Poza tym niepotrzebne jest bardzo dokładne omawianie odesłań, gdyż większość rozważań nie dotyczy bezpośrednio stosowania przepisów k.p.k., co jest przedmiotem rozprawy. Jeszcze innym przykładem jest podrozdział 1 rozdziału IV. Doktorantka zamierzała omówić w nim sposób inicjowania postępowania dyscyplinarnego, a zamieściła w tym podrozdziale rozważania dotyczące także zmiany zarzutów stawianych obwinionemu, wyłączenia czynu do odrębnego postępowania, umorzenia postępowania dyscyplinarnego, przedawnienia karalności przewinienia (mimo tego, że tej materii poświęcony był podrozdział 9 rozdziału I), zmiany w zakresie ustroju Sądu Najwyższego i stosunku służbowego jego sędziów oraz związany z tym „spór o praworządność” w Polsce i o Krajowy Plan Odbudowy. Albo w podrozdziale 5 wymienionego rozdziału, poświęconym kwestiom incydentalnym w postępowaniu dyscyplinarnym Doktorantka opisuje uchylenie immunitetu prokuratorowi i sędziemu, co następuje w odrębnym w stosunku do dyscyplinarnego postępowaniu i ma ponadto związek z postępowaniem karnym, a nie dyscyplinarnym.

Wreszcie pewne, drobne uwagi krytyczne trzeba podnieść w odniesieniu do ostatniej części rozprawy, zatytułowanej „Bibliografia”. Termin ten znaczy tyle, co wykaz literatury. Tymczasem w „Bibliografii” Doktorantka po wykazie literatury zamieściła także wykaz orzecznictwa i wykaz źródeł prawa. *Notabene*, bardziej odpowiednia byłaby też odwrotna kolejność wykazów. Zwykle zaczyna się od wykazu źródeł prawa, a kończy na wykazie literatury. Na końcu „Bibliografii” jest jeszcze wykaz określony jako „Varia”. Zawarte tam

pozycje powinny trafić do wykazu orzeczeń lub wykazu literatury (nie ma tu znaczenia to, że jakiś artykuł jest dostępny w Internecie).

5. Merytoryczna ocena rozprawy

Mgr Ewelina Kusowska-Olszewska wykazuje się w dysertacji doktorskiej ogólną wiedzą w zakresie nauk prawnych, w dziedzinie teorii prawa i dogmatyk wszystkich podstawowych gałęzi prawa (co – trzeba podkreślić – nie jest częste w rozprawach doktorskich), a w szczególności nauki prawa karnego procesowego. W sposób generalnie prawidłowy posługuje się terminologią prawniczą i regułami wykładni. Umie przedstawiać zagadnienia naukowe, odwołując się do źródeł prawa, orzecznictwa i literatury. Z dużym uznaniem należy potraktować to, że pracowała na bardzo obszernym materiale normatywnym i potrafiła na jego bazie dokonać zasadniczo poprawnych uogólnień, przedstawiając własne propozycje modeli postępowań dyscyplinarnych, które stanowią oryginalny i wartościowy wkład do nauki prawa. Niekiedy dokonuje w pracy własnych ocen lub formułuje własne wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda* (szczególnie trafne są postulaty co do stosowania analogii w prawie dyscyplinarnym – s. 240 i statusu pokrzywdzonego w postępowaniu dyscyplinarnym – s. 707–708), aczkolwiek odczuwam wyraźny niedosyt, jeśli chodzi o ich liczbę. Wszystko to świadczy jednak o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W recenzowanej pracy zauważyłem wszakże dość dużo błędów i nieścisłości o charakterze merytorycznym. Trzeba mieć przy tym świadomość, że praktycznie niemożliwe jest uniknięcie błędów, gdy pracuje się na tak obszernym materiale badawczym i gdy wykorzystuje się wiedzę z wielu dziedzin prawa. Nie są to też błędy, które dyskwalifikują mgr Ewelinę Kusowską-Olszewską jako Osobę ubiegającą się o stopień doktora nauk prawnych.

Poniżej zostaną wskazane mankamenty o charakterze ogólnym, dotyczące całej rozprawy, a jeśli chodzi o uwagi szczegółowe, w związku z tym, że – w moim przekonaniu – recenzowany tekst nie powinien być ostateczną wersją rozprawy, zostaną one ograniczone do najpoważniejszych błędów.

Po pierwsze, brakuje w rozprawie wskazania, na jaki dzień został przyjęty jej stan prawny. W związku z tym, że wniosek o wyznaczenie recenzentów został złożony w dniu 12 kwietnia 2023 r., należy przyjąć, że praca uwzględnia stan prawny z początku 2023 r. Jeśli tak, to w kilkunastu przypadkach Doktorantka opiera się na nieaktualnych przepisach. Są to następujące przypadki:

- Od dawna nie funkcjonują już takie organy, jak dyrektor izby skarbowej (od 2017 r.) oraz Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych (od 2006 r.), wymienione na s. 46.
- Utraciły moc przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej urbanistów (w 2014 r.) oraz odpowiedzialności zawodowej pośredników w obrocie nieruchomościami i zarządców nieruchomości (także w 2014 r.) – Doktorantka pisze o odpowiedzialności tych osób na s. 50.
- Wymieniając podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej użytkowników zakładów administracyjnych, Doktorantka oparła się zapewne na mocno już nieaktualnym opracowaniu Z. Leońskiego z 1959 r. (*Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie Polski Ludowej*). Stąd pisze na s. 56, że odpowiedzialności dyscyplinarnej podlegają słuchacze państwowych szkół wyższych, uczniowie szkół powszechnych, nieletni osadzeni w placówkach wychowawczych czy osoby przebywające w przytułkach, tzw. domach pomocy dobrowolnej. Podobnie na s. 70 pisze – jako o funkcjonującej obecnie – o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników kolejowych, osób zatrudnionych w zakładach górniczych czy marynarzy, którą to odpowiedzialność przewidywało ustawodawstwo PRL.
- Kilkakrotnie przywoływana jest nieobowiązująca ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej (zastąpiła ją ustawa z dnia 21 stycznia 2021 r.).
- Na s. 148 podawana jest jako obowiązująca ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (uchylona w 2018 r.), a na s. 205 ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, błędnie nazwana Prawem o szkolnictwie wyższym i nauce (uchylona w 2018 r.).
- W katalogu obowiązujących rozporządzeń dyscyplinarnych na s. 160–162 rozporządzenia wymienione w poz. 4, 11, 17, 22, 24, 25 i 36 utraciły moc.
- Kilkakrotnie Doktorantka pisze o stosowaniu przepisów k.p.k. o powódzie cywilnym lub o postępowaniu uproszczonym (np. s. 199, 206, 406, 414, 699), które to przepisy zostały uchylone w 2015 r.
- Na s. 221 Doktorantka powołuje się na uchylony w 2015 r. art. 416 k.p.k.
- Na s. 490 Doktorantka pisze o obowiązywaniu rozporządzeniu Ministra Obrony Narodowej z dnia 2 kwietnia 2010 r. w sprawie dyscyplinarnych środków zapobiegawczych, podczas gdy utraciło ono moc dnia 6 grudnia 2022 r.
- Od prawie 30 lat nie ma już w prawie karnym procesowym instytucji rewizji nadzwyczajnej (s. 512).

- Od 2021 r. nie ma możliwości zawieszenia nauczyciela akademickiego w pełnieniu obowiązków w toku postępowania wyjaśniającego (s. 526).
- Rejonowe organy rządowej administracji ogólnej, o których Doktorantka pisze na s. 542, działały na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej, która utraciła moc z dniem 1 stycznia 1999 r.

Ponadto w wielu miejscach Doktorantka podaje też dawny stan prawny, informując, w jaki sposób zmieniły się potem przepisy. Wygląda na to, że pewne fragmenty pisane były przed kilkoma latami, a potem Doktorantka, chcąc uaktualnić stan prawny, zamiast zastąpić fragment nieaktualny nowym, dodawała tylko informacje o zmianach. Taki sposób aktualizacji nie ma sensu, gdy nie służy pokazaniu jakichś tendencji rozwojowych prawa czy ułatwieniu wykładni przepisów obowiązujących, a prawie nigdy temu w rozprawie on nie służy.

Po drugie, niektóre fragmenty pracy nie są w ogóle lub nie są dostatecznie udokumentowane w przypisach. Czasem Doktorantka pisze o zagadnieniach opracowanych w doktrynie, nie dając przy ich omawianiu przypisu. Niekiedy powołuje się nawet na konkretnych Autorów i ich poglądy, nie wskazując, gdzie te poglądy zostały wyrażone. Jeszcze częściej zdarzają się stwierdzenia, że jakiś pogląd przyjęty jest lub nawet przeważa w doktrynie lub orzecznictwie, bez poparcia tego stwierdzenia wymienieniem pozycji literatury lub orzeczeń albo podawana jest tylko jedna pozycja lub jedno orzeczenie, co nie wystarcza, by przekonać o powszechności czy przewadze jakiegoś poglądu.

Jeśli rozprawa doktorska, zgodnie z ustawą z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych, ma stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, w pierwszej kolejności problem ten musi być odpowiednio zidentyfikowany (z uwzględnieniem obowiązującego stanu prawnego) i opisany (z zapewnieniem odpowiedniej dokumentacji w przypisach). Gdy te wyjściowe warunki nie są spełnione, niemożliwe jest przyjęcie, że problem ten zostanie prawidłowo rozwiązany.

Po trzecie, Doktorantka bezrefleksyjnie przyjmuje, że z odpowiedzialnością dyscyplinarną mamy do czynienia w każdym przypadku, gdy przepis prawa (nawet niekoniecznie przepis ustawowy) posługuje się tym pojęciem, nie biorąc pod uwagę tego, że prawodawca może używać owego pojęcia w sposób niekonsekwentny, a takie przypadki się zdarzają (bliżej zob. R. Giętkowski, *Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim*, Gdańsk 2013, s. 42–44 i 149–153). Doktorantka nie wyjaśnia też bardzo istotnej dla ustalenia zakresu tematu pracy kwestii, czy każdy rodzaj odpowiedzialności zawodowej jest

odpowiedzialnością dyscyplinarną i dlaczego. Z przeprowadzonych rozważań wynika, że rozstrzyga tę kwestię pozytywnie, ale rodzi to wątpliwości, gdyż istnieją rodzaje odpowiedzialności zawodowej różniące się od odpowiedzialności dyscyplinarnej swoim charakterem i konstrukcją (bliżej zob. R. Giętkowski, *Odpowiedzialność dyscyplinarna...*, s. 163–166). W konsekwencji powyższe założenia utrudniają konstruowanie spójnego modelu postępowania dyscyplinarnego.

Po czwarte, w rozprawie wielokrotnie powtarzają się pewne błędy czy nieścisłości terminologiczne. Często Doktorantka np. posługuje się określeniami „zawód”/„zawodowy” lub „profesja”/„profesjonalny” w kontekście osób podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdy tymczasem odpowiedzialności tej podlega się nie tylko z tytułu wykonywania określonego zawodu (odpowiedzialność tę ponoszą też użytkownicy niektórych zakładów administracyjnych czy członkowie Polskiego Związku Łowieckiego). W pracy przewija się też niepoprawne określenie „honorowe sądownictwo dyscyplinarne” w odniesieniu do organów dyscyplinarnych. Nazwa ta wprowadza w błąd, bo sugeruje związek z mającą dziś znaczenie historyczne odpowiedzialnością honorową, która była odrębnym względem dyscyplinarnej rodzajem odpowiedzialności prawnej, albo z karami dyscyplinarnymi o charakterze honorowym, typu upomnienie czy nagana, podczas gdy w ramach sądownictwa dyscyplinarnego mogą być orzekane wszystkie kary dyscyplinarne. Niepoprawne jest również mówienie o rozporządzeniach wykonawczych (konstytucyjną kategorią źródeł prawa jest po prostu rozporządzenie, a każde rozporządzenie ma charakter wykonawczy względem ustawy, w związku z czym „rozporządzenie wykonawcze” jest pleonazmem) i używanie terminu „dyrektywa” w znaczeniu „zasada” (np. „dyrektywa hierarchiczności źródeł prawa” na s. 17) czy „regulacja prawna”. Nie powinno się wreszcie mówić o przedawnieniu przewinienia dyscyplinarnego (przedawnieniu ulega karalność przewinienia) i nazywać ukaranych dyscyplinarnie skazanymi, bo osoby te nie są uznawane za skazanych w rozumieniu prawa karnego.

Uwagi szczegółowe

- Nie jest prawdą, że – jak pisze Doktorantka na s. 16 – „w trakcie postępowania dyscyplinarnego w przedmiocie czynu, za który jego sprawca został wcześniej skazany przez sąd karny, celem organu orzekającego w sprawie dyscyplinarnej jest ustalenie, czy cele, jakie miałyby spełnić w danym przypadku sankcja dyscyplinarna, nie zostały osiągnięte przez wymierzenie kary kryminalnej”. Zasadą jest bowiem wzajemna niezależność odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej, a jedynie

na zasadzie wyjątku ustawodawca nakazuje badać powyższe w postępowaniach w sprawie lekarzy i nauczycieli akademickich.

- Nieuzasadnione jest stanowisko przedstawione na s. 27, że postępowanie dyscyplinarne jest to „rodzaj postępowania, którego celem jest realizacja wymiaru sprawiedliwości w zakresie tzw. szeroko pojmowanego prawa karnego”. Zgodnie z art. 175 ust. 1 Konstytucji RP wymiar sprawiedliwości w RP sprawują enumeratywnie wymienione w nim sądy państwowe, a nie sądy i komisje dyscyplinarne. Odmienne jednak stanowisko w tej kwestii zajmuje Doktorantka na s. 705. Pozostaje tylko nierozstrzygnięta kwestia, czy sąd państwowy, dokonując kontroli prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, sprawuje wymiar sprawiedliwości.
- Na s. 31 Doktorantka uznaje odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej za odpowiednik umorzenia postępowania dyscyplinarnego z powodu znikomej szkodliwości społecznej przewinienia dyscyplinarnego. Odstąpienie od wymierzenia kary jest jednak rodzajem sankcji dyscyplinarnej i można je zastosować tylko wtedy, gdy społeczna szkodliwość przewinienia wykazuje stopień wyższy niż znikomy.
- Na s. 40 Autorka przyjmuje następującą klasyfikację grup osób podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej (błędnie pisząc o klasyfikacji organizacji publicznych podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej): 1) służby mundurowe (powinno być: funkcjonariusze służb mundurowych), 2) funkcjonariusze państwowi (publiczni), 3) inni przedstawiciele zawodów regulowanych, 4) destynatariusze zakładów publicznych. Klasyfikacja ta rodzi wątpliwości co do swojej poprawności. Po pierwsze, funkcjonariusze służb mundurowych są funkcjonariuszami publicznymi (zob. art. 115 § 13 pkt 7 i 8 Kodeksu karnego). Po drugie, funkcjonariuszem państwowym jest m.in. notariusz, komornik i kurator sądowy (zob. art. 115 § 13 pkt 3 Kodeksu karnego), ale prawna regulacja ich odpowiedzialności dyscyplinarnej jest bliższa regulacjom przewidzianym dla grupy 3 (innych przedstawicieli zawodów regulowanych). Po trzecie, w przyjętej klasyfikacji nie mieszczą się podlegający odpowiedzialności dyscyplinarnej członkowie Polskiego Związku Łowieckiego. Ponadto w błąd może wprowadzać to, że nie zaznaczono wyraźnie, że nie wszystkie osoby należące do wyróżnionych kategorii ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną.
- Doktorantka nie zauważa, że w związku z uchwaleniem nowych przepisów o odpowiedzialności zawodowej w samorządach zawodowych, przepis art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. o odpowiedzialności zawodowej fachowych

pracowników służby zdrowia częściowo utracił swoją moc zgodnie z zasadą *lex posterior derogat legi priori* (s. 52).

- Poważnym błędem merytorycznym jest zaliczenie do grupy użytkowników zakładów administracyjnych „użytkowników” stowarzyszeń, fundacji i Polskiego Związku Łowieckiego (s. 56). Nie dość, że te podmioty nie są zakładami administracyjnymi, to niepoprawne jest używanie w stosunku do ich członków lub beneficjentów określenia „użytkownik”.
- Zdaniem Autorki ustawodawca w ostatnich latach pogłębia różnice między poszczególnymi modelami odpowiedzialności dyscyplinarnej (s. 63; tak też na s. 734). Stanowisko to wymagałoby udowodnienia. W moim przekonaniu w ostatnich latach mamy do czynienia ze zjawiskiem zupełnie odwrotnym.
- Odpowiedzialność dyscyplinarna za zachowania, które miały miejsce przed nabyciem prawa do wykonywania zawodu, jest wyjątkiem, a nie zasadą (s. 69).
- Sąd dyscyplinarny nie dokonuje „dowolnej oceny” tego, czy doszło do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego (s. 71), ale oceny swobodnej.
- Nieuprawniony jest wniosek, że rozstrzygnięcie karne powinno zawsze poprzedzać rozstrzygnięcie dyscyplinarne o danym czynie (s. 88). Zawieszenie postępowania dyscyplinarnego z uwagi na toczące się w sprawie tego samego czynu postępowanie karne ma bowiem charakter fakultatywny.
- Ze stosowaniem kar dyscyplinarnych wiąże się jedynie zasada *nulla poena sine lege*, ale już nie *zasada nullum crimen sine lege* (s. 110; podobnie na s. 132).
- Nieprawdą jest, że kary godzące w sferę materialną stanowią dziś rzadkość (wydaje się, że pisząc te słowa, Autorka korzystała z książki Z. Leońskiego z 1959 r., w którym to czasie rzeczywiście tak było). Trudno się też zgodzić z tym, że uszeregowanie kar w określonej kolejności sugeruje funkcje poszczególnych kar (s. 111).
- Na s. 119–120, gdzie Doktorantka omawia rozwój prawa dyscyplinarnego w okresie PRL, przedstawia zjawiska, które w rzeczywistości wystąpiły w XIX w., a nawet wcześniej.
- Dokonując rysu historycznego odpowiedzialności dyscyplinarnej w podrozdziale 1 rozdziału II, Doktorantka pominęła okres transformacji ustrojowej po 1989 r., który miał bardzo duże znaczenie dla ukształtowania się współczesnego prawa dyscyplinarnego w Polsce.

- Przedstawiony na s. 131 postulat nadawania orzeczeniom dyscyplinarnym w systemie prawa kontynentalnego (do którego należy polski system prawa) wiążącej mocy prawnej wydaje się co najmniej nieprzemysłany.
- Sądy dyscyplinarne nie mogą być uznawane za organy o charakterze pojedynczym czy arbitrażowym (s. 140).
- Można mieć wątpliwości, czy rzeczywiście ustawy to „bezwzględnie najliczniejsza grupa aktów normatywnych zawierających regulacje odnoszące się do odpowiedzialności i postępowań dyscyplinarnych” – s. 143). Większość ustaw dyscyplinarnych zawiera bowiem upoważnienie do wydania rozporządzenia uszczegóławiającego regulacje dyscyplinarne, a niekiedy jest w ustawie kilka takich upoważnień. Rozporządzenia są zatem grupą porównywalną pod względem liczebności.
- Na s. 164, a także na dalszych (np. s. 203), Doktorantka pisze o sądzie państwowym jako o instancji odwoławczej. Z pewnością sąd taki jest instancją odwoławczą w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach komorników czy biegłych rewidentów (w ich przypadku organy samorządowe orzekają tylko w pierwszej instancji, co jest rzadkim rozwiązaniem). O sądzie państwowym jako o instancji odwoławczej nie można natomiast mówić, gdy postępowanie dyscyplinarne toczy się w dwóch instancjach i kończy się prawomocnym orzeczeniem w strukturze danej organizacji publicznej, a sąd państwowy sprawuje tylko zewnętrzną kontrolę prawidłowości orzeczenia, dysponując wyłącznie kompetencjami kasacyjnymi. Są ponadto przypadki pośrednie. Zagadnienie to wymagałoby pogłębionej analizy w rozprawie.
- Wniosek, „iż wszystkie kodeksy etyki zawodowej można sprowadzić do uniwersalnych wartości i pojęć etyki powszechnej” (s. 177) jest zbyt dalekim uproszczeniem. Wśród norm etyki zawodowej jest sporo norm o wyspecjalizowanym charakterze, niewiążących zwykłego członka społeczeństwa. Wątpliwe jest też przekonanie, że można wypracować uniwersalny kodeks etyki zawodowej. Stoi temu na przeszkodzie różnorodność charakteru zawodów, ich celów, oczekiwań społecznych względem nich, sposobów ingerencji w dobra innych osób itp.
- Poważnym błędem jest stwierdzenie, że organ prowadzący postępowanie administracyjne ma charakter procesowy strony (s. 219).
- Rozdział IV jest przesadnie i zupełnie niepotrzebnie obszerny, bo w przeważającej części jest suchym opisem regulacji prawnych bez ich wykładni, bez odwoływania się

- do literatury i orzecznictwa, a przez to generalnie nie przedstawia on większej wartości naukowej – z wyjątkiem zawartych w nim uogólnień i podsumowań.
- Osoby podlegające odpowiedzialności dyscyplinarnej podzielone są na 4 kategorie grupujące podmioty o zbliżonym – z założenia – statusie prawnym, aby zbudować model postępowania dyscyplinarnego dla danej kategorii, a potem na tej podstawie ogólny model postępowania dyscyplinarnego. Tylko jednak dla kategorii pierwszej (G1) Doktorantka dokonuje w rozdziale IV ogólnego podsumowania, a w pozostałych kategoriach dokonuje podsumowań wyłącznie dla wyróżnionych przez siebie podkategorii.
 - W rozdziale IV grupy osób podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej w ramach danej kategorii omawiane są w sposób nieuporządkowany (nie ma tu klucza ani chronologicznego odnoszącego się do ustaw, ani alfabetycznego). Nieuporządkowanie jest także w treści analiz regulacji prawnych dotyczących poszczególnych grup. Nierzadko dane zagadnienie jest przedstawiane w odniesieniu do jednych grup, a pomijane, z niewiadomych przyczyn, w przypadku pozostałych grup, w stosunku do których ustawodawca je normuje. Regulacje dla części grup omawiane są dokładnie, a dla innej części tylko ogólnie wskazuje się, że jakieś grupy przepisów regulują określone kwestie. Bywa, że pewne kwestie przedstawiane są w oparciu o ustawy i rozporządzenia, a inne tylko w oparciu o rozporządzenia, mimo że dotyczą ich także regulacje ustawowe. Czasem szczegółowo omawiane są regulacje dla grup o mniejszym znaczeniu, a regulacje wzorcowe, dotyczące grup najważniejszych, przedstawiane są pobieżnie (np. więcej uwagi bywa poświęcone diagnostom laboratoryjnym niż lekarzom albo więcej funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej niż policjantom).
 - Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej powinni być zaliczeni do funkcjonariuszy służb mundurowych, a nie do innych niż ci ostatni funkcjonariuszy publicznych (s. 262).
 - Zupełnie niezrozumiałe jest kwalifikowanie tłumaczy przysięgłych jako przedstawicieli zawodów prawniczych (s. 307).
 - W podrozdziale 1 rozdziału IV (s. 314 i n.) Doktorantka błędnie zalicza do kategorii destynatariuszy zakładów publicznych (administracyjnych) nauczycieli, nauczycieli akademickich, pracowników instytutów badawczych i PAN-u, członków Polskiego Związku Łowieckiego i osoby ponoszące odpowiedzialność dyscyplinarną w związku z wyścigami konnymi. Nauczyciele i nauczyciele akademicy są związani z zakładami

administracyjnymi, ale są ich pracownikami, a nie użytkownikami. W przypadku pozostałych grup osób nie mamy już nawet do czynienia z zakładami administracyjnymi czy wręcz z jakąkolwiek organizacją (wyścigi konne). Błąd ten Doktorantka powieliła w następnych podrozdziałach. Włączenie do jednej kategorii tak różnorodnych grup osób skutkuje niemożnością stworzenia jednolitego modelu postępowania dyscyplinarnego w ich sprawach.

- Postępowanie dyscyplinarne przewidziane przez ustawę z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa nie jest uszczegółowieniem postępowania w sprawie odpowiedzialności zawodowej w budownictwie, przewidzianego przez ustawę z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (s. 358–359 i 623). Są to dwa odrębne rodzaje postępowania.
- Na s. 443 pominięto, że inicjatywa dowodowa może przysługiwać też pokrzywdzonemu.
- Niepodobna zgodzić się z twierdzeniem, że w postępowaniach dyscyplinarnych zasada kontradiktoryjności jest ważniejsza niż zasada prawdy materialnej (s. 466 i 477).
- Nie ma podstaw do tego, by twierdzić, że przez inne postępowanie dyscyplinarne toczące się w sprawie tego samego czynu i stanowiące podstawę do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego należy rozumieć postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności pracowniczej w rozumieniu Kodeksu pracy (s. 511 i 514). Lekarz może być przecież jednocześnie np. nauczycielem akademickim i w sprawie tego samego czynu mogą się toczyć w stosunku do niego dwa postępowania dyscyplinarne – jedno na podstawie ustawy o izbach lekarskich, a drugie na podstawie Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce.
- Nieprawdą jest, że przepisy prawa przyznają organom orzekającym w sprawach dyscyplinarnych funkcjonariuszy służb mundurowych przymiot niezawisłości – wyjątkiem są komisje dyscyplinarne orzekające w sprawach strażaków (s. 542).
- W podrozdziale 8 rozdziału IV Doktorantka wielokrotnie pisze, że rzecznik dyscyplinarny jest przeciwnikiem procesowym obwinionego. Brakuje jednak doprecyzowania, że jest stroną przeciwną dopiero w etapie orzeczniczym postępowania. W postępowaniu wyjaśniającym (jego odpowiedniku) nie jest stroną przeciwną, ale organem prowadzącym to postępowanie. Autorka nie zauważa także, że nie na gruncie każdej ustawy dyscyplinarnej osoba, której dotyczy postępowanie, ma przez całe to postępowanie status obwinionego. Często spotyka się regulacje,

- że status obwinionego nabywa się z chwilą przedstawienia zarzutów lub wszczęcia postępowania przed komisją lub sądem dyscyplinarnym.
- W tabeli na s. 679–684 elementy statyczne postępowania dyscyplinarnego pomyłone są z elementami dynamicznymi, aczkolwiek kolejność tych elementów jest logiczniejsza niż w rozdziale IV. W przypadku funkcjonariuszy służb mundurowych i sędziów w stadiach postępowania brakuje wyróżnienia postępowania prowadzonego przez rzecznika dyscyplinarnego w ramach postępowania dyscyplinarnego (ten błąd powielany jest w schematach na s. 684 i 685).
 - W schematach na s. 684–691 powtarzają się takie błędy, jak: mylenie postępowania wyjaśniającego z czynnościami wyjaśniającymi i postępowaniem dyscyplinarnym *sensu stricto*, umiejscawianie odmowy wszczęcia postępowania po jego przeprowadzeniu, dopuszczenie wszczęcia postępowania przed organem orzekającym bez odpowiedniego wniosku, pomijanie możliwości wydania orzeczenia o odstąpieniu od ukarania, pomijanie możliwości uprawomocnienia się orzeczenia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego i zaskarżenia takiego orzeczenia do organu II instancji, a potem do sądu. Dodatkowo na schematach są nieprawidłowo umiejscawiane: raport dyscyplinarny, który zresztą na ogół nie występuje, rozmowa dyscyplinująca, tryb uproszczony, upomnienie dziekańskie, skarga na przewlekłość postępowania i postępowanie mediacyjne. Pociąga to za sobą nieścisłości w podsumowaniu.
 - W podsumowaniu brakuje uzasadnienia tego, dlaczego zostały zidentyfikowane takie, a nie inne zasady postępowania dyscyplinarnego – dlaczego np. nie wyróżniono zasady praworządności, jawności, rzetelnego procesu. Przede wszystkim jednak brakuje zasady inkwizycyjności, kluczowej dla postępowania wyjaśniającego w całym prawie dyscyplinarnym i dla postępowania dyscyplinarnego w służbach mundurowych. Nieuzasadnione jest też uznanie na s. 692 zasady kontradiktoryjności za zasadę uzupełniającą, a zasady współdziałania za dominującą.
 - Kontradiktoryjność w postępowaniu dyscyplinarnym wiąże się przede wszystkim z występowaniem w nim, w fazie orzeczniczej, oskarżyciela i obwinionego, a nie głównie z występowaniem obwinionego i pokrzywdzonego (s. 710–711).
 - Ściganie z urzędu oznacza wszczynanie i prowadzenie postępowania niezależnie od czyjejkolwiek skargi, czyli że skarga ta nie jest niezbędna do wszczęcia postępowania. Nie oznacza to jednak, że możliwość złożenia skargi wyłącza przyjęcie, iż mamy do czynienia ze ściganem z urzędu. Ściganie z urzędu może mieć miejsce

w związku np. z zawiadomieniem złożonym przez pokrzywdzonego lub organ nadzoru (s. 712).

6. Wykorzystane źródła

Doktorantka zgromadziła przyzwoity zbiór literatury (zarówno ściśle związanej z tematem, jak i literatury o ogólnym charakterze) oraz bogate i zróżnicowane orzecznictwo (różnych sądów i trybunałów krajowych i międzynarodowych). Z kolei wykaz wykorzystanych aktów normatywnych obejmuje w zasadzie wszystkie związane z tematem pracy (z zastrzeżeniem nieaktualności niektórych, o czym była mowa powyżej).

W odniesieniu do literatury nasuwają się jednak dwa zarzuty. Po pierwsze, polska literatura jest niekompletna. Co prawda trudno byłoby może wykorzystać w sposób wyczerpujący bardzo bogate piśmiennictwo dotyczące prawa dyscyplinarnego (bardzo trudno byłoby nawet opracować zupełny zbiór pozycji), ale można byłoby oczekiwać, by Autorka skorzystała ze wszystkich monografii poświęconych odpowiedzialności dyscyplinarnej, w szczególności tych, w których poruszany jest problem stosowania przepisów k.p.k. Odnalezienie tych monografii nie powinno sprawiać problemu (dostępne są np. w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego). Mam tu na myśli takie brakujące w wykazie literatury książki, jak:

1. Baran B., *Postępowania dyscyplinarne w sprawach funkcjonariuszy formacji policyjnych. Modele i zasady*, Warszawa 2021 (pozycja ta jest szczególnie przydatna do modelowania postępowania dyscyplinarnego);
2. Daniluk-Jarmoniuk A., *Odpowiedzialność zawodowa lekarza*, Lublin 2018;
3. Józwiak P., *Odpowiedzialność dyscyplinarna w sporcie*, Poznań 2014;
4. Nawrocki M., *Odpowiedzialność dyscyplinarna komorników sądowych*, Sopot 2020;
5. *Odpowiedzialność dyscyplinarna. Standardy polskiego systemu prawnego na przykładzie wybranych zawodów prawniczych*, red. M. Wielec, Warszawa 2008;
6. Zaleśny J., *Odpowiedzialność dyscyplinarna radców prawnych*, Warszawa 2022;
7. Zielińska E., *Odpowiedzialność zawodowa lekarza i jej stosunek do odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2001.

Aby rozwiązać problem naukowy, czego wymaga od rozprawy doktorskiej ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych, trzeba najpierw ten problem dokładnie poznać i opisać w oparciu o podstawową literaturę przedmiotu, a taką jest literatura monograficzna.

Po drugie, Doktorantka prawie nie korzysta z literatury obcej, co jest dzisiaj standardem w opracowaniach naukowych, zwłaszcza opracowaniach na stopień. Sięgnęła

jedynie do dwóch pozycji, i to liczących już sobie ponad 50 lat (w wykazie literatury są one wymienione w pkt 85 i 309), aczkolwiek powołuje się też na publikacje obcojęzyczne za polskimi autorami (przypisy 136, 137, 141, 294 i 299).

7. Forma pracy

Rozprawa doktorska napisana jest na ogół poprawnym i komunikatywnym językiem, a strona redakcyjna nie należy do nagannych, ale Doktorantka nie ustrzegła się błędów i niedociągnięć, co po części można usprawiedliwić bardzo dużą objętością pracy. Poniżej wskażę najważniejsze.

- Doktorantka nieumiejętnie przechodzi od ogółu do szczegółu, gdy na zilustrowanie tezy przywołuje orzeczenie lub literaturę dotyczące konkretnego przypadku (brakuje przejść typu „problem tego rodzaju był rozstrzygany w sprawie...” czy „przykładem takiej sytuacji jest...”).
- Doktorantka nie dba o porządek chronologiczny w przypisach (dotyczy to zarówno źródeł prawa, orzeczeń, jak i pozycji z literatury). Nieraz brakuje zapisu skróconego w przypadku pozycji przywoływanych we wcześniejszych przypisach, w szczególności niepotrzebne jest ponowne podawanie miejsca publikacji aktów normatywnych i orzeczeń.
- Końcowe wykazy aktów normatywnych i orzeczeń powinny być uporządkowane według kryterium hierarchicznego i chronologicznego, a nie alfabetycznego.
- Oznaczenia miejsc publikacji aktów normatywnych są niekompletne – brakuje dodatku „ze zm.” lub „z późn. zm.”, gdy akt był zmieniany po publikacji tekstu pierwotnego lub jednolitego.
- Zdarzają się nieprawidłowe zapisy bibliograficzne w przypadku prac zbiorowych (np. brakuje wskazania redaktora, wskazywani są jednocześnie wszyscy autorzy i redaktor, redaktor raz podawany jest przed tytułem, a innym razem po tytule) i artykułów (zapisy typu „A. Będkowski, *Dyskusja o etyce adwokackiej w Kanadzie*, *Palestra* 2/7-8 (9), 90 – 96, Warszawa 1958”).
- Brakuje konsekwencji w tworzeniu skrótów (powinny być albo skróty typu k.c., albo UKomSąd; albo skróty typu PPK, albo Rpeis), a same skróty są w praktyce stosowane dopiero w rozdziale IV, a nie od rozdziału I.
- Doktorantka ma tendencje do tworzenia długich akapitów. Wielokrotnie 1 akapit ciągnie się przez kilka stron; bywa, że jest to nawet 7 stron (s. 324–330), 8 stron (s. 465–472) czy 11 stron (s. 367–377)! W istotny sposób utrudnia to odbiór tekstu.

- Zdarza się, że Doktorantka w ewidentny sposób cytuje orzecznictwo [zaznacza nawet w tekście opuszczenia znakiem „(...)”], ale nie oznacza cytatu cudzysłowem, np. w rozdziale II. 2.1.
- Jest w pracy trochę niepotrzebnych powtórzeń, np. na s. 212–213 znalazło się prawie dosłowne powtórzenie treści ze s. 203–204 lub na s. 339 w podrozdziale 2 rozdziału IV Doktorantka pisze o przesłankach umorzenia postępowania, mimo że zajmowała się już nimi w podrozdziale 1.
- W pracy występuje co najmniej kilkanaście błędów ortograficznych, dotyczących głównie łącznej/rozłącznej pisowni, np. „powstała by” (s. 237), „nie zapewnienia” (s. 272), „w. raz” (s. 504), „nie koniecznie” (s. 720), kilkakrotnie „w skutek” i „z pośród”.
- Spotyka się błędy językowe, np. „oddziaływujących” (s. 16), „powinność do czegoś” (s. 156), „fakultatywnie sąd dyscyplinarny może” (s. 691), „obowiązane są obligatoryjnie” (s. 733), wiele razy „oprzeć się o coś” zamiast „oprzeć się na czymś”, „za wyjątkiem” zamiast „z wyjątkiem”, „poddawać w wątpliwość” zamiast „podawać w wątpliwość”, „poprzez” zamiast „przez”, „odnośnie czegoś” zamiast „odnośnie do czegoś”, „uznanie winnym” zamiast „uznanie za winnego”, „protokół z rozprawy” zamiast „protokół rozprawy”, pleonazm „procedura postępowania”.
- Drażniące jest używanie słowa „zapis” w znaczeniu „sformułowanie”, „przepis”. Nadużywane jest określenie „autonomiczna regulacja”. Powtarza się dziwne sformułowanie „model odwzorowania postępowania dyscyplinarnego”.
- W niektórych zdaniach występują błędy stylistyczne, np. „odpowiedzialność prawną można podzielić na kilka działów” (s. 21); „na temat przynależności (...) odniósł się krytycznie” (s. 30), „orzeczenie rozstrzygające toczące się postępowanie” (s. 220), „tryb ten wszczynano” (s. 246), „wszcęcie sprawy (s. 301).
- Jest w pracy trochę usterek interpunkcyjnych, np. niepotrzebne przecinki (wielokrotnie stawiany jest przecinek po „nadto”), powtarzający się brak przecinka przed spójnikiem „a” i zaimkiem „jaki”, źle umiejscowiony przecinek („z zastrzeżeniem, że”, „mimo, że”).

8. Konkluzja

Uwzględniając zatem § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 15 stycznia 2004 r., stwierdzam, że przedstawiona mi do recenzji praca doktorska, mimo że wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w danej dyscyplinie naukowej

(w tym przypadku są nią nauki prawne), a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, nie stanowi oryginalnego rozwiązania problemu naukowego (jakim jest określenie konstrukcji prawnej stosowania przepisów prawa karnego procesowego w postępowaniach dyscyplinarnych), a w konsekwencji **nie spełnia wszystkich warunków określonych w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych. Jednocześnie wyrażam przekonanie, że po dokonaniu odpowiednich poprawek i uzupełnień będzie ona te warunki spełniała. W związku z tym wnioskuję o następujące modyfikacje pracy:**

1. prawidłowe (zgodne z tematem pracy) sformułowanie celów badawczych;
2. przebudowa konstrukcji pracy zgodnie ze wskazaniem zawartymi w pkt 4 recenzji;
3. oparcie treści pracy na aktualnym stanie prawnym;
4. zapewnienie odpowiedniej dokumentacji treści pracy w przypisach;
5. poprawienie błędów dotyczących klasyfikacji grup osób podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej;
6. poszerzenie wykorzystanej literatury o brakujące monografie wskazane w pkt 6 recenzji.

Wskazane jest ponadto, by Doktorantka usunęła inne mankamenty podniesione w recenzji, ale nie jest to konieczne do spełnienia ustawowych wymogów stawianych rozprawie doktorskiej.

Gigtersen